Nr 535. **Kraków, Czwartek 20 Listopada 1913.** **Rok XXXII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	30	15	8	2 k. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 k. 50 h.	3 k. 20 h.
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: He[illegible] schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., F[illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wro[illegible]). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougem[illegible] 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Delegacye u cesarza.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 20 listopada.

Mowa tronowa, wygłoszona wczoraj przez cesarza, była żywo omawiana w kołach delegatów, którzy stosownie do zajętego wobec polityki zagranicznej stanowiska, wydawali o niej swoje sądy. Na ogół zauważano, że mowa tronowa zachowuje rezerwę w omawianiu wypadków bałkańskich i wskazuje głównie na dwa momenty jako sukcesy polityki austryackiej: mianowicie na utworzenie państwa albańskiego i na utrzymanie pokoju mimo grożącego często niebezpieczeństwa wojny.

„N. Fr. Presse“ zarzuca, że mowa tronowa wyrażając uznanie wojskowości, nie znalazła także słów uznania dla ogółu ludności, która ekonomicznie tak ciężko była dotknięta z powodu przesilenia i która ze spokojem znosiła wszystkie trudy i ofiary na nią nałożone zwłaszcza z powodu powoływania rezerwistów. Nawet prezydent delegacyi austryackiej Leo — wywodzi „N. Fr. Presse“ z całą słusznością wskazał w swem przemówieniu na ofiarność ludności podczas przesilenia.

Cesarz mógł wyrazić zadowolenie z zachowania się ludności tem bardziej, że niedawno dopiero w sposób uroczysty wyraził uznanie ludności bośniackiej.

„N. Fr. Presse“ zarzuca prezesowi Leowi, że nie wspomniał w swojej mowie ani razu o trójprzymierzu. Cytuje przemówienia dawniejszych prezydentów delegacyi i wczorajsze przemówienie przezydenta delegacyi węgierskiej, które wszystkie wyrażały się w gorącym tonie o trójprzymierzu, które Leo w swojem przemówieniu zupełnie przemilczał.

„N. Fr. Presse“ pisze: Dr Leo mówił do cesarza przecież nie jako prezes Koła polskiego, nie jako przywódca partyi, lecz jako zastępca całej delegacyi austryackiej. Jeżeli z pewnych względów nie mógł znaleźć odpowiednich słów o trójprzymierzu, to powinien był o tem zawiadomić członków delegacyi. Dr Leo nie chcąc mówić o Niemcach, nie mówił także o przymierzu z Włochami, które właśnie w ostatnich czasach miało tak ważne znaczenie dla monarchii.

„Die Zeit“ znowu zarzuca przemówieniu dra Lea, że nie znalazł żadnego słowa krytyki dla polityki hr. Berchtolda, podczas gdy prezydent delegacyi węgierskiej Lang wyraźnie zapowiedział, że delegacya z pewnością zrobi użytek ze swego konstytucyjnego prawa krytyki.

Natomiast w kołach poselskich podnoszą z zadowoleniem, że dr Leo w swej mowie do cesarza wskazał także na konieczność podniesienia dobrobytu ludności, bez którego niemożliwem jest wzmocnienie siły zbrojnej.

Po mowie tronowej cesarz zwrócił się do dra Lea, który zarówno jak pp. Czaykowski i Piniński wystąpił w stroju narodowym. Cesarz wyraził swoje zadowolenie z powodu wyboru dra Lea prezydentem delegacyi i zapytał go, jak długo — jego zdaniem — delegacye potrwają. Dr Leo oświadczył, że delegacye tym razem zapewne będą prowadzić bardzo obszerne dyskusye ze względu na przedłożenia wojskowe i na ważne wypadki zagraniczne w ostatnim roku, że jednak spodziewa się, iż delegacye także w tym roku, jak zwykle, spełnią swój obowiązek.

Wiedeń. Wśród delegatów węgierskich, którzy zjawili się w Burgu dla wysłuchania mowy tronowej, obecnym był w opozycyi tylko członek Izby magnatów ks. Windischgraetz.

Mowa prezydenta Lea.

Wiedeń, 20 listopada.

Podczas wczorajszego przyjęcia delegacyi austryackiej w Burgu prezydent dr Leo wystosował do cesarza następujące przemówienie:

Wasza cesarska królewska apostolska Mości! Idąc za głosem Waszej ces. Mości, jawi się delegacya austryacka, aby u stóp najdostojniejszego tronu dać wyraz uczuciom niezmiennego przywiązania i wierności dla uświęconej osoby Waszej ces. Mości i najdostojniejszej dynastyi. Solidarność wszystkich, pod berłem Waszej ces. Mości zjednoczonych ludów, w ich uczuciach dla wzniosłej osoby ich panującego, stanowi niewzruszoną podstawę siły i potęgi tej wielkiej monarchii, która wszystkim swoim obywatelom gwarantuje ochronę ich wolności i ich praw narodowych.

Ogólne przekonanie, że potężne Austro-Węgry tworzą najsilniejszą rękojmię pokoju europejskiego, nie ujawniło się nigdy jaśniej, jak podczas ostatniej tak wzburzonej przeszłości. Przecież mądrość i miłość pokoju Waszej ces. Mości zdołała zapobiedz wybuchowi krwawych i w swych następstwach nieobliczalnych zawikłań międzynarodowych. Jako bezpośredni sąsiad, monarchia głębiej i dotkliwiej, aniżeli którekolwiek inne z państw europejskich, odczuła działanie potężnych, historycznie tak doniosłych przewrotów na Bałkanach. Od stuleci z południowo-wschodnią Europą połączona najważniejszemi politycznemi i gospodarczemi interesami, musi pragnąć takiego uregulowania stosunków na Bałkanach, które dają możliwie najlepszą rękojmię spokojnego i stałego rozwoju. To też było dotychczas głównym celem naszej polityki bałkańskiej.

Jesteśmy głęboko przekonani, że tylko przez urzeczywistnienie zasady sprawiedliwości i równouprawnienia narodowego, co wszędzie powinno stanowić podstawę życia państwowego, stworzone być mogą warunki koniecznej stałości i dalszego rozwoju w tych krajach, którym jak najlepszej życzymy przyszłości. Z zadowoleniem możemy wskazać, że nasza polityka w Bośni i Hercegowinie zasadza się właśnie na tych podstawach.

Niechaj mnie wolno będzie z zadowoleniem wskazać na ofiarność, z jaką wszystkie klasy ludności w ciągu ostatnich przesileń chętnie biegły pod chorągiew, aby wypełnić swój obowiązek patryotyczny wobec Waszej ces. Mości i monarchii.

Poczuwam się do obowiązku serdecznej podzięki dla naszej armii, której uznana bitność przyczyniła się do pokojowego rozwiązania grożących zawikłań. Widząc ten nowy dowód wysokiego znaczenia silnej armii, jak dotąd tak i teraz zbadamy sumiennie i gruntownie przedłożenia, dotyczące siły zbrojnej, przy uwzględnieniu wytrzymałości finansowej państwa i gospodarczej siły ludności. Musimy sobie przy tem uprzytomnić, że ostatnie wydarzenia oddziałały bardzo niekorzystnie na gospodarcze położenie wszystkich warstw ludności, że więc planowa, zmierzająca do podniesienia dobrobytu ludności polityka gospodarcza tworzy nieodzowne założenie dla utrzymania i wzmocnienia wytrzymałości ludności wobec potrzeb na cele ogólno-państwowe.

Piecza ojcowska Waszej ces. Mości około dobra wszystkich ludów monarchii i tym razem każe nam patrzeć z zaufaniem w przyszłość. W Waszej ces. Mości widzimy obrońcę i stróża pokoju, widzimy dobrotliwego i sprawiedliwego ojca ludów i błagamy Boga, aby Waszą ces. Mość przez długie lata utrzymał dla dobra monarchii w niezmiennem zdrowiu. Niechaj Bóg utrzyma i błogosławi Waszą ces. Mość.

Exposé hr. Berchtolda.

(*Telefonem*).

Wiedeń. Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej odbyła wczoraj posiedzenie, na którem min. Berchtold wygłosił exspose. Następnie prezydent Berzewiczy zaproponował, aby ministrowi za pełne treści, szczegółowe i łatwe do oryentacyi expose, wyrazić podziękowanie i aby przystąpić do dyskusyi merytorycznej w piątek. Uchwalono i posiedzenie zamknięto.

Wiedeń. Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej obradowała wczoraj pod przewodnictwem dra Baernreithera. Min Berchtold wygłosił exposé, analogiczne z przemówieniem, wygłoszonem w delegacyi węgierskiej.

Exposé ministra spraw zagranicznych, hr. Berchtolda, brzmi, jak następuje:

Wielkie przesilenie wschodnie.

Odbyte późną jesienią zeszłego roku obrady delegacyjne były już pod znakiem wielkiego przesilenia wschodniego, które potem doprowadziło do zasadniczej zmiany stosunku sił na półwyspie bałkańskim. Byliśmy świadkami potężnego światowego procesu, ugruntowanego etnograficznemi i kulturalnemi stosunkami na Bałkanie, który niewątpliwie musiał nastąpić, jak tylko stare mocarstwo mahometańskie nie mogło więcej utrzymać dążących do wolności chrześcijańskich żywiołów, związanych licznemi węzłami z sąsiedniemi młodemi państwami.

Wytyczne polityki zagranicznej monarchii.

Dla zagranicznej polityki monarchii było od dziesiątek lat obok przekazanej jej formuły o ile możności utrzymania ówczesnego stanu, miarodajnem nieprzeszkadzanie wolnemu rozwojowi państw bałkańskich, oryentacya, która odpowiadała zarówno naszej tradycyjnej przyjaźni dla Turcyi, jak i sympatyi, jaką my zawsze okazywaliśmy chrześciańskim państwom bałkańskim. Było tylko praktycznem zastosowaniem tych zasad, przedstawienie w expose z 5 listopada z. r. gotowości liczenia się w dalekiej mierze z nową sytuacyą, stworzoną przez zwycięstwa państw bałkańskich. Mogliśmy to tem bardziej stwierdzić, ile że monarchia przez uzyskanie Bośni i Hercegowiny uważała za ukończoną swą terytoryalną expanzyę na Bałkanach, a odstąpienie od tego, przez mego poprzednika jasno sprecyzowanego stanowiska, nie byłoby odpowiadało ani naszym dobrze rozważonym interesom, ani przytoczonym zasadom ciągłości. Atoli, jak się samo przez się rozumie, nasze życzliwe stanowisko wobec zwycięskich państw bałkańskich nie może oznaczać zrzeczenia się do podniesienia pewnych specyficznych interesów monarchii. Dlatego nie mogliśmy się zgodzić na podniesioną w owych dniach formułę bezinteresowności.

Naszem staraniem było wspomniane specyficzne interesy, które można zebrać w sprawach utworzenia samoistnego państwa albańskiego, w przeszkodzeniu przesunięcia stosunku sił nad Adryą i w możliwem stworzeniu trwałych stosunków na półwyspie bałkańskim, możliwie przeprowadzić środkami pokojowymi.

Nie zaniechaliśmy zawiadomić zarówno mocarstwa jak i interesowane państwa bałkańskie o naszem stanowisku i równocześnie postawiliśmy jako zasadę, że wprawdzie przeszkadzać nie chcemy w operacyach wojennych, ale musimy sobie zastrzedz, po skończonej wojnie, żądanie respektowania naszych postulatów przez sprzymierzone państwa bałkańskie.

Konferencya ambasadorów.

Nieprzyjazne stanowisko na pewnych miejscach zarówno na Bałkanie jak i gdzieindziej, przeciwstawione naszym żądaniom, mimo, że te nie wychodziły poza granice naszych prawnych interesów, wzbudzało troskę, że kontakt między wielkiemi mocarstwami zostanie zakłócony i że powstanie możliwość udaremnienia pokojowego załatwienia Skłoniło to gabinet londyński do zainicyowania zebrania się konferencyi ambasadorów. Oświadczyliśmy gotowość wzięcia udziału w tej konferencyi pod wyraźnem zastrzeżeniem, że utworzenie autonomicznego albańskiego organizmu państwowego nie będzie wogóle kwestyonowanem. przyczemby miano przyznać Serbi wyłącznie komercyalny dostęp do morza. Wychodziliśmy przytem z założenia, że w ten sposób najważniejszy z naszych postulatów przynajmniej wobec wielkich mocarstw będzie zapewniony, oraz że służymy w ten sposób sprawie rozwiązania niezałatwionych jeszcze problemów.

I rzeczywiście na piewszem posiedzeniu konferencyi ambasadorów w dniu 17 grudnia u. r. ogłoszono jako uchwałę konferencyi, autonomię Albanii oraz dostęp komercyalny do morza (acces commercial) dla Serbii, o czem zawiadomiony został poseł serbski za pośrednictwem rządu angielskiego.

Trudne zadanie reunionu.

Od samego początku nie oddawaliśmy się żadnej iluzyi co do tego, że reunion ambasadorów ma zadanie nadzwyczaj drażliwe i trudne i że uporządkowanie przydzielonych mu spraw przy całej roztropności i zręczności reprezentantów mocarstw, oraz przy całej oględności i energii kierownictwa, które przypadło angielskiemu sekretarzowi stanu, za które też cała Europa może znaleść dla niego tylko słowa podziękowania i uznania, będzie wymagało długiej, gorącej i ciężkiej dyplomatycznej pracy. Delimitacya Albanii w sposób, umożliwiający zdolność do życia tego nowego tworu państwowego, ewakuacya tamtejszych obszarów, obsadzonych przez sprzymierzonych, stworzenie statutu dla Albanii, przydzielenie wysp Egejskich, wszystkie te sprawy dotykały interesów europejskich, pogodzić więc sprzeczności tych interesów nie mogło być łatwem zadaniem Właśnie z tego powodu w czasie, kiedy elektryczne napięcie w Europie mimo decydujących bitew pod Kirk Kilisse i Luele Burgas jeszcze nie zmalało, kiedy niezwykłe zarządzenia militarne Rosyi na zachodzie musiały wywołać zaniepokojenie, kiedy trwałe odmowne stanowisko Bułgaryi wobec żądań Rumunii terytoryalnych kompensat tworzyło nowy materyał dla konfliktu, była wspólna praca dyplomatów przy stole konferencyjnym zapewnieniem utrzymania kontaktu między mocarstwami, a przez to gwarancyą, chociaż nie bezwarunkową, utrzymania pokoju.

Dlatego mimo wszelkich denerwujących odraczań, jako przy takiej trudnej instytucyi były nie do uniknięcia, wytrwaliśmy przy reunionie i tam zgodziliśmy się na niejedną koncesyę, a i te, choć daliśmy je za odpowiednie rekompensaty, nie łatwo nam przyszło udzielić. Uciążliwa droga, na którą wstąpiliśmy pod naciskiem nadzwyczajnych stosunków, doprowadziła nas wreszcie na ogół do zamierzonego celu. Przeprowadziliśmy przeważną część naszego programu i zapewniliśmy monarchii pokój.

Zbrojne pogotowie.

Dla zabezpieczenia naszych interesów było jednak, przy nieprzyjaznem stanowisku naszych południowych sąsiadów wobec naszych żądań, potrzebne dość znaczne pogotowie wojskowe, którego tem mniej można było uniknąć, że nie można było wiedzieć, jak ostatecznie przy danych okolicznościach to wrogie stanowisko się ujawni. Musieliśmy mieć przed oczyma doświadczenia z czasów aneksyi, gdzie sama Serbia, bez poparcia przez jakieś mocarstwo, czyniła przeciw nam wojenne przygotowania. Teraz stały na stopie wojennej zwycięskie armie tych państw na naszej granicy, w mniemaniu, że mogą liczyć na pełne wojskowe i polityczne pokrycie ze strony jednej potężnej grupy państw europejskich.

Zażegnane przesilenie.

Także na naszej północno-wschodniej granicy musieliśmy się zdecydować na wojskowe zarządzenia. Te zarządzenia, spowodowane przez zatrzymanie jednego rocznika rezerw w Rosyi, były spowodowane niedostateczną ochroną naszych granic, ale nie były absolutnie umotywowane stanem naszych zupełnie odpowiednich i przyjaznych stosunków do rosyjskiego państwa. Przez wielkoduszną inicyatywę obu monarchów spowodowana wymiana zdań zdołała sprowadzić także poniechanie tych zarządzeń w stosunkowo rychłem stadyum długotrwałego przesilenia.

Opróżnienie północnej Albanii.

Rokowania w sprawie opróżnienia północnej Albanii zostały ukończone przez kompromis, zawarty dnia 20 marca przez reunion ambasadorów, gdzie za zrzeczenie się włączenia Djakowy do granic autonomicznej Albanii, dano jako rekompensatę, że Skutari także na wypadek zajęcia go przez Czarnogórę, ma należeć do Albanii, że katolickim i albańskim mniejszościom także w okręgach poza obrębem tego nowego państwa pozostawioną będzie wolność religijna i narodowa i że albańskie terytoryum ma być opróżnione z obcych wojsk.

Upór, z jakim Czarnogóra, poparta przez wojska serbskie, na przekór tym postanowieniom kontynuowała oblężenie Skutari, doprowadził do zarządzenia międzynarodowej blokady wybrzeży, co wprawdzie wywarło niewielki tylko wpływ na związkowych i nie przeszkodziło zajęciu Skutari, ale zawsze doprowadziło do poparcia naszych żądań przez łączne wystąpienie za niemi europejskich mocarstw.

Ku naszemu ubolewaniu były koniecznemi poważne zarządzenia, na które — wyrzekając się wszelkich innych środków — z końcem kwietnia i z początkiem maja musieliśmy się zdecydować, aby doprowadzić do pożądanego wyjaśnienia i by zapewnić bezwarunkowe opróżnienie miasta Skutari.

Spór rumuńsko-bułgarski.

W sporze między Rumunią a Bułgaryą co do terytoryalnych rekompensat, żądanych przez Rumunię, staraliśmy się na równi z poszczególnemi innemi gabinetami, wystąpić za odnośnemi żądaniami w Sofii i wobec biernego stanowiska gabinetu Geszowa wzięliśmy udział w medyacyi wszystkich gabinetów, którą naprzód Rumunia, a potem Bułgarya zaakceptowała i co z początkiem maja na konferencyi w Petersburgu zostało załatwionem, przez co Rumunia doszła w posiadanie Sylistryi.

Druga wojna bałkańska.

Gdy po zawarciu pokoju dnia 30 maja między Turcyą, a czterema państwami związkowemi doprowadziły wewnętrzne przeciwieństwa między związkowymi do drugiej wojny bałkańskiej, znalazła Rumunia sposobność do pełnego przeprowadzenia swych aspiracyj, które mimo naszego poparcia na konferencyi petersburskiej tylko w niedostatecznej mierze znalazły realizacyę.

Jak wiadomo, wyniki tej wojny przyniosły w niejednej sprawie z sobą zarodki zaniepokojenia. Wprawdzie usiłowaniom Austro-Węgier i Rosyi, popartym przez rumuńską dyplomacyę, udało się pewne ostrości złagodzić, a także Bułgarya przetrwała ciosy losu, jakie doznała mimo akcyi swej dzielnej armii, ku ogólnemu zadowoleniu bez wewnętrzych wzburzeń, atoli przez nowy podział Bałkanu nie wszędzie spełniło się spodziewane przez mieszkańców narodowe wyswobodzenie. Odnosi się to jednak tak do wyników pokoju bukaresztеńskiego, jak i do reunionu londyńskiego ambasadorów. Większe narodowo zamknięte terytorya dostały się pod panowanie obcojęzycznych państw narodowych, a w wielu miejscach przeprowadzana sumarycznie metoda asymilacyjna jest, jak się zdaje, zdolną wywołać wzburzenie, nie nadające się do spokojnego rozwoju.

Walki serbsko-albańskie.

Przykładem na to były w ostatnim czasie walki serbsko-albańskie, które pociągnęły za sobą straszną liczbę ofiar w ludziach i w rezultacie pozostawiły po obu stronach głębokie rozgoryczenie. Wykonane przy tem ze strony Serbii ataki na terytoryum albańskie, które zdradzały zamiar, aby przez wytworzenie „fait accompli“ i tak niekorzystne dla Albanii granice jeszcze bardziej dostosować do swego upodobania, spowodowały nas do zażądania w Belgradzie naprzód w sposób przyjazny, a potem kategoryczny opróżnienia terytoryów, zajętych wbew postanowieniom.

Zdecydowaliśmy się na to, gdyż postępowanie Serbii z jednej strony zagrażało egzystencyi nowo utworzonego państwa albańskiego, z drugiej strony nie dało się pogodzić ze znaczeniem monarchii, aby pozwolić na nieposzanowanie międzynarodowej uchwały, jaka przyszła do skutku przy naszym współudziale, i to tuż koło naszej granicy. W roztropnem ocenieniu niemożności utrzymania się na swem stanowisku ustąpił serbski rząd przed naszem żądaniem, przez co uniknięto dalszych komplikacyj, jakich my z pewnością nie pragnęliśmy.

Organizacya państwa albańskiego.

Ukonstytuowanie albańskiego państwa, poczyniło w ostatnich czasach, jakkolwiek w powolnem tempie i trudności, postępy. Po ostatecznej uchwale reunionu ambasadorów co do granicy północnej, nastąpiła na końcowem posiedzeniu dnia 11 sierpnia uchwała w sprawie ustalenia granicy południowej, według której Kap Ftelia naprzeciw Korfu stanowi jeden punkt końcowy południowej granicy Albanii a Korsa drugi, zaś trasa granicy została poruczoną komisyi złożonej z delegatów mocarstw. — Komisya ta, jak i międzynarodowa komisya, ustanowiona dla wytyczenia szczegółowo granicy północnej, są obecnie przy pracy i można się spodziewać, że obie w niezbyt dalekim czasie ją ukończą.

Z drugiej strony zebrała się w Walonie ustanowiona dla przeprowadzenia administracyi kraju międzynarodowa komisya kontrolna i dnia 12 października odbyła swe pierwsze posiedzenie. Wreszcie rząd holenderski wyraził gotowość wysłania do Albanii oficerów dla zorganizowania żandarmeryi i ci oficerowie przybyli już na miejsce. — W tych okolicznościach można się spodziewać, że to młode państwo, które w ubiegłych miesiącach wśród najniekorzystniejszych stosunków, bez panującego, bez uporządkowanej administracyi, bez finansów i służby bezpieczeństwa, zdołało utrzymać się przy życiu i okazało chęć do istnienia, zbliża się teraz do lepszej przyszłości, tem bardziej, że istnieje umotywowana nadzieja, iż tak ważna kwestya panującego w najbliższym czasie zostanie korzystnie załatwioną.

Turcya po wojnach.

Okazana zdolność do życia przez państwo otomańskie po niekorzystnym wyniku wojny bałkańskiej, zdolność, która objawiła się w ponownem zdobyciu wschodniej Tracyi wraz z Adryanopolem, pozwala się spodziewać dla tego państwa okresu konsolidacyi i rozwoju, do czego może się tylko korzystnie przyczynić odpadnięcie prowincyi macedońskiej, która wiele kosztowała i zawsze stanowiła dla Turcyi niebezpieczeństwo. Przez zawarcie ostatniemi czasy umowy z Bułgaryą, za czem niebawem poszła umowa z Grecyą, znajduje się teraz Turcya w możności poświęcenia się wielkiemu zadaniu reorganizacyi wewnętrznej. — Jesteśmy wielokrotnemi ekonomicznemi interesami, jak i tradycyjną przyjaźnią z nią związani i bierzemy żywy udział w jej odrodzeniu.

Resume.

Reasumując chciałbym stwierdzić, że pokonane już długie i ciężkie przesilenie musi się uważać za historyczną konieczność, której nie mogliśmy ominąć. — Podczas gdy posiadłości Turcyi zostały ograniczone do jej etnograficznych granic, rozszerzyły się wszystkie chrześcijańskie państwa bałkańskie poza swe dotychczasowe granice i oczekuje je obfita praca kulturalna w nowo zajętych terytoryach. Jakkolwiek ustanowienie granic wywołało pewne niezadowolenie, to przecież należy się spodziewać, że zwycięży wspomnienie straszliwości przebytych walk, oraz potrzeba spokoju i podźwignięcia się.

Stosunki między mocarstwami.

Stosunki między mocarstwami podczas minionego przesilenia wykazały nieoczekiwaną wytrzymałość. Dzięki ogólnej potrzebie pokoju i brakowi faktycznie żywotnej kolizyi interesów mogła się uwydatnić siła europejskiego ugrupowania, bez niebezpieczeństwa konflagracyi.

Trwałość trójprzymierza.

Ta spoistość wystąpiła na jaw zwłaszcza w czynnem i lojalnem poparciu, jakiego nam użyczyli nasi wypróbowani sojusznicy, państwo niemieckie i Włochy, podczas przesilenia. Trójprzymierze, które na długi czas przed terminem końcowym, dnia 7 grudnia z. r. mogło być odnowione, dało odtąd próby swego niezwruszonego trwania i nienaruszonej wytrzymałości. Z państwem włoskiem, które jest na równi z nami w pewnych kwestyach bałkańskich interesowanem, byliśmy w zupełnej zgodzie, tak, że te dwa sprzymierzone państwa mogły wskutek tego rozwinąć akcyę, przyczem solidarne jej przeprowadzenie jeszcze tylko wzmocniło wzajemny stosunek. Państwo niemieckie nie jest wprawdzie w tych kwestyach bezpośrednio interesowanem, ale ponownie dało ono dowód, że w poważnych godzinach możemy bezwarunkowo liczyć na jego wierność sojuszową.

Stosunki niemiecko-angielskie.

Zadawalniające polepszenie się stosunków niemiecko-angielskich musiało także dla monarchii przynieść znaczne korzyści. Ściśle objektywne prowadzenie angielskiej polityki zagranicznej przyczyniło się znacznie do tego, że liczne trudności między temi państwami zdołano usunąć.

Porozumienie między Austryą a Rosyą.

Miałem przedtem sposobność wskazać na to, że nasze stosunki do państwa rosyjskiego podczas całego trwania przesilenia były odpowiednie i przyjazne. Rozwój wypadków bałkańskich dał powód do niejednego nieporozumienia między oboma sąsiedniemi mocarstwami Tereny starć jednak między niemi nietylko się zmniejszyły, ale na szczęście okazała się zgoda pojmowania interesów, która dla przyszłego rozwoju naszych stosunków może mieć tylko jak najlepsze skutki.

Stosunek do Francyi.

Jak wiadomo, nie istnieją żadne uchwytne przeciwieństwa interesów, któreby nas dzieliły od Francyi, a chwilowe dla nas mało przychylne usposobienie w republice nie może znaleźć żadnego wytłumaczenia. Nie mamy jednak żadnego powodu sądzić, by ten stan odzwierciedlał dyspozycye miarodajnych czynników.

Przyjaźń z Rumunią.

Jak już wspomniałem, miała Rumunia, której uprawnione życzenia monarchia od początku wojny bałkańskiej z stanowczością popierała, sposobność podczas wojny serbsko-bułgarskiej w pełni przeprowadzić swój program. Temu faktowi towarzyszy dla królestwa, związanego z nami ścisłą przyjaźnią, jak w przeszłości tak i dalej nasza najgorętsza sympatya.

Stosunek do państw bałkańskich.

Co do naszych stosunków z państwami bałkańskiemi, chcemy wobec wszystkich utrzymywać przyjazne stosunki i z pewnością będziemy

się starali o ile możności liczyć się z ich ekonomicznemi potrzebami. Terytoryalne zmiany sprowadziły także znaczne zmiany w stosunku ekonomicznym niektórych z nich do nas, gdyż zyskały one wskutek znacznego zwiększenia się ich terytoryów i liczby mieszkańców, także większe znaczenie dla ruchu towarowego, jak i wyższe znaczenie ze stanowiska ważnych problemów komunikacyjnych.

Jesteśmy gotowi poświęcić tym ekonomicznym kwestyom należną uwagę i starać się z wchodzącemi w rachubę krajami, które z powodu swego geograficznego położenia nadają się do wzajemnej wymiany towarów, utrzymać ścisły związek z naszemi stosunkami gospodarczemi.

Po przedyskutowaniu wszystkich spraw wraz z rządami obu państw monarchii możemy przystąpić do koniecznych rokowań, skoro tylko po przebrzmieniu ostatnich dźwięków po wojennych wydarzeniach będzie wszędzie wyrównany grunt dla odnośnej pracy.

Wobec sąsiedniego królestwa serbskiego uważamy podjęcie dobrych ekonomicznych stosunków jako zakład przyjaznego, sąsiedzkiego stanowiska. Z naszej strony otrzymał już rząd serbski odnośne zawiadomienie i oczekujemy od niego jako dowodu, że także ono pragnie takiego stosunku, takich enuncyacyj, które byłyby stosowne do wejścia w szczegółową wymianę zdań w sprawie wzajemnego ekonomicznego stanowiska.

Wobec tego możemy mieć nadzieję, że po przemianie zaszłej na półwyspie bałkańskim nastanie nowa era w naszych stosunkach do tamtejszych państw, era ściślejszego wzajemnego ruchu i bardziej opierających się na zaufaniu i przyjaźni stosunków.

Potrzeba politycznej konsolidacyi i bitnej armii.

Temu rozwojowi będziemy jak najlepiej w ten sposób służyli, jeżeli będziemy zawsze politycznie skonsolidowani i na polu wojskowem bitni i jeżeli co do tego nie będziemy się oddawali żadnemu złudzeniu, że tylko zgodna i pełna ofiarności współpraca może nam dać potęgę i znaczenie, a w godzinie niebezpieczeństwa pewność i zaufanie w nas samych. Wówczas będziemy mogli bez przeszkody zużytkowywać błogosławieństwo pokoju dla kulturalnego i ekonomicznego rozwoju i naprawić te szkody ekonomiczne, które historyczno-ludowa zmiana na naszych granicach musiała spowodować.

Komisya wojskowa delegacyi austryackiej.

Wiedeń. Komisya wojskowa delegacyi austryackiej odbędzie posiedzenie 26 b. m. Na porządku dziennym: Ordinarium wojskowe.

Demonstracya przeciw Lukacsowi.

Wiedeń. Gdy b. prez. ministrów Lukacs wyjechał z gmachu ministerstwa węgierskiego na przyjęcie do Burgu, ktoś z publiczności rzucił na niego pakiet soli i talię kart wołając: „Oto twoje symbole, ty panamisto!" — Czterej policyanci aresztowali sprawcę; okazało się, że jest nim weterynarz Henryk Szerdahely, który już ubiegłego roku za uliczną demonstracyę przeciw Lukacsowi został wydalony z Wiednia.

Szerdahely po aresztowaniu oświadczył: „Nie jestem winny, chciałem tylko zademonstrować przeciw temu panamiście!" Na uwagę jednego dziennikarza, że znów go oddadzą do domu obłąkanych, Szerdahely odpowiedział: „To mi jest obojętne. Byłem zdecydowanym urządzić demonstracyę przeciw temu panamiście w obliczu całego świata. — Wczoraj przyjechałem z Preszburga do Wiednia, tu kupiłem za resztę gotówki 20 hal. soli, nadto przywiozłem z sobą z Preszburga stare brudne karty. Gdy ujrzałem Łukacsa, ozdobionego wielkim krzyżem orderu Stefana, nie mogłem dłużej zapanować nad sobą i cisnąłem mu w twarz sól i karty. Teraz mogą mnie zamknąć w domu waryatów".

O reformę wyborczą.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 listopada.

Poseł Kost' Lewicki miał wczoraj konferencyę z hr. Stuergkhiem, poczem wyjechał do Lwowa. Jak tu słychać, klub sejmowy posłów ukraińskich zbierze się dopiero w sobotę we Lwowie, tak, że przed sobotą jakiejś decyzyi stanowczej w sprawie reformy wyborczej oczekiwać nie należy.

Namiestnik Korytowski został też z tego powodu na razie jeszcze we Lwowie dla prowadzenia dalszych rokowań. Jak słychać, prawdopodobnem jest, że Rusini zgłoszą inną propozycyę co do składu Wydziału krajowego, a mianowicie stosunek 11 do 3. Możliwem jest, że ta propozycya będzie przyjęta.

Lwów, 20 listopada.

Narady ukraińskiego klubu sejmowego znowu zostały odroczone i odbędą się w sobotę 22 b. m o godz. 10 rano w sali komisyi budżetowej w gmachu sejmowym.

Konferencye antibloku.

Lwów. W onegdajszej konferencyi u namiestnika nad przedłożonym przez niego projektem reformy wyborczej wzięli udział marszałek Gołuchowski, ks. Witold Czartoryski, Tadeusz Cieński, Aleksander Dąmbski, dr Starzyński i dr Stroński jako przedstawiciele centrum zaś Garapich, Moysa-Rosochacki i Mikołaj Krzysztofowicz jako przedstawiciele autonomistów, brali także udział w obradach referenci projektu z namiestnictwa.

Rezygnacya pos. Stapińskiego.

(Telefonem).

Wiedeń. Dziś odbędzie się posiedzenie klubu ludowego, na którem rezygnacya p. Stapińskiego zostanie przyjętą, jak zapewniają, nawet znaczną większością głosów.

Prezesem klubu ludowego zostanie poseł Średniawski, wiceprezesem Koła p. Kędzior, Stapiński zatrzyma tylko prezesurę stronnictwa ludowego.

Z Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 20 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa kontynuowano dyskusyę szczegółową nad przedłożeniem o podatku wódczanym. Przemawiali sprawozdawcy mniejszości posłowie: Modraczek, Roskar i Renner, poczem dyskusyę przerwano:

Po podjęciu posiedzenia o godz. 1-szej przemawiali posłowie Hołubowicz i Łukaszewicz. Obrady na tem przerwano i przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym w sprawie zapewnienia 20 milionów koron rocznie na poprawę płac nauczycieli.

Przemawiał poseł Reger. Mowca oświadcza, że proponowana suma jest za nizką, gdyż obecnie potrzebną jest na ten cel suma 60 milionów. W dalszym ciągu omawia stosunki szkolne w Galicyi i na Śląsku. Kończy oświadczeniem, że jego stronnictwo głosować będzie za nagłością wniosku.

Następnie przemawiał poseł Tobolka, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się we wtorek dnia 25 b. m.

Koleje lokalne.

Wiedeń. Ustawa o kolejach lokalnych wniesiona będzie, jak wiadomo, przez rząd tuż po załatwieniu małego planu finansowego. Koszta budowy wszystkich kolei lokalnych, zamierzonych w ustawie, mają wynosić około 300 mil koron, z których na państwo przypada około 170 mil. Suma ta ma być rozłożoną na lat 15.

Zamierzone jest po przeprowadzeniu małego planu finansowego przeprowadzenie pierwszego czytania prowizoryum budżetowego, poczem rozpoczęłaby się dyskusya nad kolejami bośniackiemi razem z dyskusyą nad ustawą o kolejach lokalnych.

Prowizoryum budżetowe.

Wiedeń. Jak donosi „Slavische Corr.", kierownik ministerstwa skarbu Engel przedłoży w najbliższych dniach parlamentowi 6-miesięczne prowizoryum budżetowe.

Koło polskie.

(Telefonem)

Wiedeń, 20 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego prezes Leo zawiadomił o podziękowaniu Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego za zajęcie się jej zagrożonemi finansami.

Pos. Buzek przedstawił uchwały komisyi budżetowej o ubezpieczeniu społecznem i wyjątkowych postanowieniach dla Galicyi. Dotyczy to ubezpieczenia, które przymusowem być ma dla robotników fabrycznych i przemysłowych. Rząd będzie płacił funduszowi krajowemu pewną procentową kwotę, która ma służyć jako renta po 90 koron dla osób najstarszych ponad 65 lat, a nie mających własnego dochodu 360 koron rocznie. Wprowadzenie ubezpieczenia przymusowego zależne jest od uchwały sejmowej.

Pos. Rey zgłosił wniosek nagły w sprawie pertraktacyj prezydyum z rządem co do projektu ustawy o ulgach w podatku domowo-czynszowym i domowo-klasowym, Uchwalono.

Dyskusyę nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych odroczono na wniosek pos Rosnera do 25 b. m., aby polscy delegaci mieli możność zastanowić się nad exposé hr. Berchtolda i opinia swą mogli przedstawić Kołu.

W dalszym ciągu dyskusyi politycznej i gospodarczej przemawiali pp. Potoczek, Godek, Wróbel, Dębski, Kozłowski i Stern.

Co do taktyki Koła, dyskusya była poufna.

O dostawy wojskowe i rządowe dla Galicyi.

Wiedeń. Komisya Koła polskiego dla dostaw wojskowych i rządowych obradowała wczoraj. Przybyli posłowie Stesłowicz, Wysocki, Kozłowski, Zieleniewski, Gall, Bomba, Jabłoński, delegat ministerstwa dla Galicyi sekretarz Neuman i delegaci towarzystw rolniczych: Towarzystwa gospodarskiego dyr. Mikuszewski, Tow. Kółek rolniczych dr Tomalski, Tow. producentów paszy Barański, Viler, Diza i Finder.

Delegaci omówili stosunki dzisiejsze, zgłosili szereg zażaleń w sprawie traktowania producentów z Galicyi przez władze wojskowe i przedstawili wnioski, mające być przedstawione w delegacyach.

O samorząd w Królestwie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg. Na porządku dziennym onegdajszego posiedzenia Dumy znajdowało się zapytanie do rządu, kiedy zamierza wnieść przedłożenie o zaprowadzenie samorządu ziemskiego w Królestwie Polskiem.

Pos. Jaroński (Polak) podniósł, że 50 lecie istnienia ziemstw przywodzi na myśl Polakom, ile czasu i pracy dla dobra publicznego zmarnowano. Przy obecnem życiu społecznem wydatki na administracyę miejscową stały się dla rządu za ciężkie.

Hr. Bobrinskij oświadczył, że nacyonaliści będą głosowali za przyjęciem zapytania, ale nie zażądają bezzwłocznego wprowadzenia ziemstw w Królestwie, ponieważ są w Rosyi zachodniej gubernie, mające pierwszeństwo. Nacyonaliści spodziewają się, że rząd zaprowadzi ziemstwa z początku w guberniach grodzieńskiej i kowieńskiej, gdzie jest wielu Rosyan.

Pos. Rodiczew (kadet) zaznaczył, że kadeci będą głosowali za zapytaniem. Stronnictwo mowcy nie uznaje kolejności w zaspokajaniu uprawnionych żądań.

Pos. Kieryński (partya pracy) oświadczył, że chociaż grupa pracy jest przekonaną, iż zamierzone ziemstwa nie zaspokoją nawet minimalnych żądań narodu polskiego, to jednak będzie głosowała za przyjęciem zapytania, bo widzi w owych ziemstwach środek do wyswobodzenia kulturalnych i gospodarczych sił narodu polskiego.

Następnie Duma jednomyślnie przyjęła zapytanie.

Telegramy

z dnia 20 listopada.

Rozpuszczenie rezerwistów.

Wiedeń. Stosownie do rozporządzenia ministerstwa wojny mają być wszyscy rezerwiści zapasowi roczników 1910 i 1911, znajdujący się obecnie jeszcze w służbie czynnej, przeniesieni w stan nieczynny. Znajdujący się w czynnej służbie rezerwiści zapasowi roku asenterunkowego 1912 mają być zawiadomieni, że uwolnienie ich nastąpi w połowie grudnia, o ile na to pozwoli wzgląd na utrzymanie nowo uformowanych stanów pokojowych.

Licytacya spadku po Redlu.

Praga. Spadek pozostawiony po Redlu będzie 1 grudnia publicznie zlicytowany. Składa on się z dwu samochodów, urządzenia mieszkalnego, oraz garderoby.

Pogłoska o aresztowaniu mordercy Juszczyńskiego.

Londyn. „Daily Mail" donosi, że policyi rosyjskiej udało się już wykryć i aresztować mordercę Juszczyńskiego; szczegóły jednak trzymane są w tajemnicy.

Kronika.

Kraków, czwartek 20 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Feliksa Walez. i Edmunda.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Na zmiany pochmurno, niepewnie, trochę chłodniej, północno-zachodnie silne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Pani prezesowa".

Teatr ruski w Krakowie. „Halka" (w budynku teatru „Apollo" ul. Zielona).

O pożyczkę krajową. Pisma lwowskie donoszą: Członek Wydziału krajowego dr Jahl i dyrektor Banku krajowego dr. Steczkowski wyjechali do Wiednia, w celu ukończenia rokowań z frankfurckiem konsorcyum o pożyczkę krajową.

Napad rabunkowy w Oświęcimiu. Z Oświęcimia donoszą: Śledztwo w sprawie napadu na Siegmanna toczy się w dalszym ciągu i przynosi dalsze szczegóły, obciążające aresztowanego pod zarzutem współudziału w zbrodni, Burki.

Z kliniki informują nas, że ofiara napadu, Siegmann odzyskał wczoraj wieczór na kilka minut przytomność, poczem znowu popadł w omdlenie. Operacyi dotąd nie wykonano z obawy o katastrofę.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował oficyała kancelaryjnego Czesława Chmiela w Nowym Sączu naczelnikiem kancelaryi dla Tarnowa, oraz asystenta kancelaryjnego Feitela Pelikana w Rzeszowie naczelnikiem kancelaryi dla Jasła.

Zmarli:

Walenty Bogacki, weteran z r. 1863/4, członek przytuliska zmarł 19 b. m. przeżywszy lat 71. Wyprowadzenie zwłok z domu przytuliska weteranów z r. 1863/4 nastąpi 21 b. m. w piątek o godzinie 10 rano na miejscowy cmentarz.

Zmarły walczył pod Miechowem, Pieskową skałą, Myszkowem i Janowem pod dowódcami Kurowskim, Langiewiczem i Mosakowskim.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 19 listopada.

HOTEL SASKI, ulica Sławkowska l. 3: Seweryna Żeleńska ze Lwowa, Hugo Klein z Wiednia, Jerzy Sampe z Wrocławia, Maksymilian Ettinger z Warszawy, M. Wullschleger z Wiednia, Alfred Zoffal z Zakopanego, dr Emil Psarski z Tarnowa, M. Potocka z Kogutówki (Król. Polsk.), Anna Świeykowska z Królestwa Polskiego, Zygmunt Sarnecki z Zakopanego, K. Sarnecka z Zakopanego.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Franciszek Mycielski z Łuczanowic, Janina Sobolewska z Warszawy, dyr. Wilhelm Kajetanowicz ze Lwowa, Włodzimierz Mironowicz z Sandomierza, dr Emil Müller ze Lwowa, Piotr Mielęcki z Buszewa (W. Ks. Poznańskie), dyr. Cénék Roedl z Pragi, Ernest Windek z Charlottenburga, Adam Opolski i ze Lwowa, Adolf Priwin z Poznania, dr Władysław Pinkas z Pragi, Jerzy Maal z Królewskiej Huty, Jan Müller z St Gallen, Kazimierz Mitkiewicz z Warszawy, Angelo Coppo z Tryestu, Ambroży Kutzke z Królewskiej Huty, Henryk Süsser z Mor. Ostrawy.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego **ul. Poselska 22.** (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.50 do 7 koron): Ks. Stanisław Honko z Królestwa Pol. Fryderyk Müller z Berlina, Antoni i Marya Minkowscy z Żywca, Melchior Szczękocki z Żerarcowa, Antoni Jan Krawczyński z Łaz, Andrzej Kopeć z żoną z Kwaczały, Maryan Feliński z Krakowa, Wanda Markiewicz z Komarna, Chaim Nejsztadt z Sandomierza, Marya Trzebińska z Racławic, Józef Singer z Tarnowa, Jan Janoszek z Kalisza, Józef Pelz z Grosskunzendorf, Kazimierz Wawrzykowski z Sandomierza, Franciszek Penkala z Tarnowa, Wanda Degler z Krakowa.